Numer poranny.

Nr 89. Kraków, Wtorek 5 Kwietnia 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. i numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

O czteroprzymiotnikowe głosowanie na Węgrzech.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 5 kwietnia.)

Budapeszt. (Węg. b. k.) W sali reduty odbyło się w niedzielę przedpołudniem przy licznym udziale miejscowej inteligencyi, — stanu średniego a także wielu soc.-demokratów zgromadzenie, które wśród oklasków uchwaliło obszernie umotywowany wniosek za **powszechnem, równem i tajnem prawem głosowania**, jako pierwszą i najkonieczniejszą reformą narodową. Przewodniczył wiceburmistrz Rozsavolgyi. Były poseł Vazsonyi polemizował obszernie z odbytem przed dwoma tygodniami zgromadzeniem za konserwatywną reformą wyborczą. Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem przez chór hymnu narodowego. Socyaliści, opuszczając lokal, śpiewali pieśni robotnicze.

Na Bałkanach.

Wizyty króla Piotra.

Sofia. (T. B.) Bułgarska ajencya telegraficzna donosi z Filipopola: Król Piotr serbski przybył tu o godzinie 8 wieczorem. — Król Ferdynand przybył, aby powitać króla Piotra. — Spotkanie obu panujących trwało 10 minut.

Konstantynopol. (T. B.) Król Piotr serbski przybył tu wraz z Pasiczem, Milovanoviczem i świtą. Na dworcu oczekiwał go sułtan, następca tronu, ministrowie, członkowie kolonii serbskiej, którzy króla żywo aklamowali. Monarchowie odjechali jachtem sułtana do pałacu Dolmabagdże, a potem do Yildiż, do Merasimkiosku, gdzie król zamieszkał.

Kilka dzienników wita przybycie króla serbskiego, jako oznakę dobrych stosunków między Turcyą i Serbią.

Rzekomy zamach na króla Piotra.

Sofia. (T. B.) Doniesienia o aresztowaniu rzekomego anarchisty rosyjskiego, nazwiskiem Seromianikow, który przybył do Bułgaryi, aby wykonać zamach na życie króla Piotra serbskiego, sprowadzają się do następującego faktu: Policya rosyjska w Reni zawiadomiła policyę w Sofii, że do Somowit odjechała podejrzana osoba. Na to doniesienie policya bułgarska aresztowała ową wskazaną osobę nazwiskiem Seromianikow, jednakże wypuściła ją na wolną stopę, skoro stwierdziła, że ów rzekomy anarchista nie miał żadnych złych zamiarów, lecz jest uczonym (!), którego zachowanie się jedynie może się wydać osobliwem. Dziwny zbieg okoliczności zrządził, że Seremianikow znajduje się właśnie w drodze na górę Athos.

„Votum zaufania“ na czas wizyty.

Konstantynopol. (T. B.) W Izbie przed rozpoczęciem dyskusyi nad interpelacyą, opozycyjnego deputowanego Lufty'ego w sprawie przeciwnego ustawom postawienia przed sąd wojenny pewnego urzędnika, oraz w sprawie występywania sądu wojennego przeciw prasie, dał wielki wezyr wyjaśnienie, że interpelacya nie jest uzasadnioną, a jedynym jej celem jest zachwianie stanowisko gabinetu lub obalenie go. — Wielki wezyr postawił kwestyę czy na wypadek szybkiego ukończenia obrad nad interpelacyą, będzie miał za sobą zaufanie Izby podczas odwiedzin króla serbskiego Piotra.

Oświadczenie wielkiego wezyra, które tłómaczono sobie jako próbę uzyskania wotum zaufania Izby bez potrzeby odpowiadania na szczegóły interpelacyi, zrobiło wielkie wrażenie. Na wniosek przywódcy Młodoturków odroczono obrady nad interpelacyą do dnia 9 kwietnia. W międzyczasie będzie miał gabinet zaufanie Izby.

Niepokoje w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Ministerstwo wojny postanowiło wysłać do Ipek wojsko, gdzie — jak dzienniki donoszą — ogłoszono stan oblężenia.

Starcie graniczne.

Konstantynopol. (T. B.) Dzienniki donoszą o [illegible]iu na granicy bułgarsko-tureckiej. Żołnierze bułgarscy strzelali—według doniesień dzienników — na turecki posterunek strażniczy w Kulowa (sandżak Kirkkilisse) i zranili jednego z tureckich żołnierzy. Żołnierze tureccy odpowiedzieli silnym ogniem, poczem żołnierze bułgarscy uciekli.

Telegramy

Zderzenie pociągów.

Wiedeń. (T. B. K.). Dyrekcya kolei północno zachodniej ogłasza, że na stacyi Libowitz najechała o godz. 2 i pół popoł. lokomotywa pociągu ciężarowego na lokomotywę pociągu osobowego. Obie lokomotywy doznały uszkodzeń oraz jeden wóz ciężarowy i dwa osobowe. Czterech podróżnych i jeden funkcyonaryusz kolejowy odnieśli zranienia.

Zjazd „wszechsłowiański“ w Sofii.

Sofia. (T. B. K.). Komitet organizacyjny kongresu słowiańskiego, który ma się odbyć w lipcu r. b. postanowił na uroczystości z okazyi kongresu zaprosić jako honorowych gości wybitniejsze słowiańskie osobistości, oraz reprezentantów stolic słowiańskich i wielkich stowarzyszeń słowiańskich.

Walka z Lordami.

Londyn. (T. B. K.). Przywódca Irlandczyków Redmond wygłosił wczoraj w Tipperay mowę, w której oświadczył, że dla Irlandczyków, kwestya ewentualnych koncesyi za głosowanie za budżetem nie stoi w żadnym stosunku do usunięcia prawa weta Izby lordów, co jest głównym warunkiem „homerul'eu. Mowca przedstawi następnie warunki, pod którymi Irlandczycy gotowi byliby głosować za budżetem przy ugodzie, przeprowadzonej w innej formie, a mianowicie rząd musiałby dać zapewnienie, że nie pozostanie u steru władzy jeżeli lordowie odrzucą rezolucye co do veta, oraz musiałby dać gwarancyę, że król zamianuje nowych parów dla złamania przewagi Izby lordów.

Wybuch Etny.

Catania. (T. B. K.). Wybuch Etny trwa bez zmiany dalej. Potok lawy z góry Monte Nocilla posuwa się naprzód ze średnią chyżością 6 metrów na godzinę, podczas gdy drugi potok w dolinie Lisi, w oddaleniu 3 kilometrów od Belpasso posuwa się wolniej naprzód. Ludność zachowuje spokój.

Śmierć awiatora.

San Sebastian (w Hiszpanii nad zatoką Biskajską). (B. kor.). Awiator Le Blon, który onegdaj, mimo niepogody, urządził wzlot przez morze, spadł na skałę i zabił się na miejscu.

San Sebastian. (T. B. K.). O śmiertelnym wypadku awiatyka Le Blon donoszą dalej: Śmierć nastąpiła z powodu obrażeń odniesionych podczas upadku aparatu. Zwłoki sprowadzono na wybrzeże. Lekarze, których wezwano, starali się nadaremnie ocucić nieprzytomnego. Pani Le Bon, która przypatrywała się wzlotowi, była też świadkiem katastrofy. Zwłoki będą przewiezione do Havru. Próby przedsięwzięte przez parowiec celem sprowadzenia aparatu do portu zostały bez rezultatu.

Strajk okrętowy.

Marsylia. (T. B. K.). Na wezwanie syndykatu „żeglarzy zapisanych“ przerwali pracę pracownicy okrętów Towarzystw okrętowych.

Bomby na dworze chińskim.

Nowy Jork. (T. B. K.) „New Jork Herald“ donosi z Pekinu, że w pałacu księcia regenta odkryto bombę dynamitową. Dwór i personal służby dworskiej są przerażeni. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Walka o opium.

Nowy Jork. (T. B. K.). Jak „N. J. Herald“ z Kaignanfu donosi, w prowincyi Shansi (Chiny) przy starciu między hodowcami opium a żołnierzami 60 osób zginęło, a wiele odniosło rany. Starcie miały spowodować surowsze zarządzenia celem wstrzymania uprawy opium.

50-lecie kapłaństwa O. Ambrożego Federowicza.

Obchód 50 letniego jubileuszu kapłaństwa O. Ambrożego Federowicza, b. przeora klasztoru OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, odbyła się wczoraj niezwykle uroczystoście.

O godz. 10 rano w celi O. Ambrożego zgromadzili się ks. biskup Nowak, członkowie klasztoru OO. Paulinów, wiele duchowieństwa zakonnego i świeckiego jakoto: X. prałat-infułat Krzemiński, X dziekan Krupiński, X. kan. Sobierajski, nadto umyślnie na tę uroczystość przybyły z Częstochowy kanonik tamtejszego kościoła św. Zygmunta X. Maryan Fulman i wielu innych.

Wszyscy zgotowali jubilatowi życzenia, podnosząc jego zasługi w ciągu tak długiej i owocnej pracy kapłańskiej. O. Ambroży na życzenia te odpowiedział z głębokiem wzruszeniem.

Następnie z celi udał się czcigodny jubilat w otoczeniu uczestników uroczystości do kościoła, gdzie zgromadziło się wielu wiernych, oczekujących na ceremonię. W kościele X. biskup Nowak przed głównym ołtarzem odmówił stosowne modlitwy, poczem włożył na głowę jubilata wieniec rozmarynowy i podał mu laskę jubileuszową, ozdobioną złoconym dwuramiennym krzyżem. — Czcigodny jubilat, prawie do łez wzruszony, pokropił wodą święconą zebranych, poczem odcelebrował uroczystą sumę, w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił kustorz zakonu OO. Reformatów X. Janicki. Po sumie odśpiewano uroczysty hymn „Te Deum“, poczem sędziwy jubilat udzielił błogosławieństwa duchownym i wiernym. Przed sumą i po sumie odebrał O. Ambroży wiele powinszowań ze strony obywateli Krakowa, przyjaciół i życzliwych.

Po ukończeniu uroczystości kościelnych odbył się na cześć jubilata obiad, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy uroczystości jubileuszowej.

Napad oficerów na księdza.

Jeden z dzienników lwowskich zamieszcza korespondencyę z Czortkowa, która rzuca nowe światło na niesłychane zajście podczas procesyi, podając przytem autentyczne nazwiska oficerów, którzy brali udział w znieważeniu księdza.

Zajście całe — pisze korespondent — zdarzyło się przed kościołem, gdy procesya wracała z obchodu, a w chwili, kiedy celebrant błogosławił zebranych monstrancyą. Podczas tego, gdy procesya podchodziła do kościoła, jeden z asystujących księży, O. Dominikanin Manes, zauważył stojących na samym froncie szpaleru dwóch cywilnych, w kapeluszach na głowie. Podszedł wówczas do jednego z nich, porucznika dragonów, Baara (nie Paara) i dotknąwszy się jego ramienia, rzekł: „Proszę zdjąć kapelusze“. Baar wtedy odtrącił księdza, a jego towarzysz, porucznik Kippel, uderzył jednocześnie ks. Manesa dwukrotnie w twarz.

Wywołało to powszechne wzburzenie i kilku najbliższych rzuciło się na brutalów, którzy tylko prędkiej ucieczce zawdzięczali, że ich nie zlinchowano na miejscu. Niemniej dostało się im sporo uderzeń.

Znieważony przez brutalnych oficerów ks Manes, skutkiem tego wypadku dostał silnego ataku nerwowego. Oburzenie jest tem większe, że ks. Manes należy do najbardziej szanowanych kapłanów z konwentu OO. Dominikanów i cieszy się ogólną czcią jako gorliwy patryota i działacz społeczny.

Po zajściu, władza wojskowa, widocznie obawiając się odwetu ze strony publiczności cywilnej, odkomenderowała na ulice miasta patrole wojskowe, które krążyły do wieczora po mieście. Zachowanie się niektórych wojskowych — nawet starszych — było przytem wręcz prowokujące.

Dla przeprowadzenia śledztwa na miejscu, przyjechał pułkownik Pietraszkiewicz, znany ze sprawiedliwości i taktu.

Z okazyi powyższego zajścia — pisze w końcu korespondent — zauważyć należy, że wogóle oficerowie tutejsi nie cieszą się zbyt pochlebną opinią, na którą też zasłużyli swojem postępowaniem. Znany jest niedawny wypadek, że pewien oficer zastrzelił żonę pewnego komisarza skarbowego, a potem sam sobie odebrał życie.

Niezbyt dawny jest także fakt, że inny oficer napadł na mieszkanie pewnego robotnika z żołnierzami i kazał im oćwiczyć żonę owego robotnika. Wreszcie dla charakterystyki stosunków w tutejszym „małym garnizonie“ nie bez interesu będzie, że stąd wyszedł szpieg Tęczarowski.

KRONIKA.

Kraków, dnia 5 kwietnia.

Z minionych świąt. Aura przyniosła nam w pierwsze święto (niedzielę) naprawdę wiosenną pogodę i niezwykłe ciepło. Wiatr ustał, chmury znikły z firmamentu, słońce przez dzień cały świeciło pogodnie i jasno. Tłumy Krakowian wyległy też na Błonia i w pole, poza miejskie rogatki celem użycia przechadzki na prawdziwie wiosennem, ciepłem powietrzu.

Natomiast święto wczorajsze przyniosło nam z wczesnym rankiem ciepły deszcz, który padał z małemi przerwami przez cały dzień. Wszelkie projektowane na dzień wczorajszy wycieczki Krakowian nie doszły z powodu deszczu do skutku. Zapełniły się natomiast teatry na popołudniowych i wieczornych przedstawieniach, zapełniły się kinetony, fotoplastikony, iluziony itd. Pełnemi były także restauracye i kawiarnie, gdzie starano wynagrodzić sobie zawód, jaki sprawiła nam wczorajsza figlarna wiosna.., „pilznerem“ i „czarną“.

Rocznica bitwy racławickiej. Stosownie do zapowiedzi przybyło wczoraj do Krakowa, jako w dzień rocznicy bitwy racławickiej — około 300 włościan z rozmaitych stron kraju, celem zwiedzenia pamiątek po Kościuszce. Włościanie ci wysłani zostali przeważnie przez czytelnie akademickiego Koła T. S. L., które też niemi się zajęło.

Po nabożeństwie na Wawelu, włościanie udali się rano na kopiec Kościuszki, poczem zwiedzili groby królewskie na Wawelu i Muzeum Narodowe, ze szczególnem uwzględnieniem licznych pamiątek po Naczelniku narodowym. Popołudniu byli włościanie na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ w teatrze miejskim.

Po przedstawieniu włościanie częścią rozjechali się do domów, częścia zaś pozostali w Krakowie i na dzień dzisiejszy, celem dalszego zwiedzenia pamiątek narodowych, w grodzie podwawelskim. Nadmienić wypada, iż teatr ludowy również uczcił zwycięstwo racławickie — przedstawieniem „Kościuszki pod Racławicami“.

Przed zlotem sokolim. Z „Sokoła“ komunikują: Tegoroczny zlot Sokołów zgromadzi w Krakowie do 4000 druhów ćwiczących i co najmniej tyle członków niećwiczących. Poza kwaterami gromadnemi potrzeba będzie dla pań i gości (Sokoli czescy, chorwaccy i t. d) wielkiej ilości mieszkań prywatnych. — Dlatego też Wydział „Sokoła“ wzywa wszystkich druhów, by zgłaszali jaknajprędzej, ilu gości (kobiet czy mężczyzn) mogliby u siebie pomieścić, a nadto, by w kołach swych znajomych, starali się usilnie o pozyskanie odpowiednich mieszkań i te również w Tow. „Sokół“ zgłosili.

Ocalenie Krakowa od pożaru. W kościele św. Floryana na Kleparzu odbywały się wczoraj, już od godziny 6 rano, dziękczynne nabożeństwa za cudowne ocalenie Krakowa od pożaru przez św. Floryana w r. 1528.

Około godziny 10 przed południem odbyła się w kościele św. Floryana uroczysta suma z kazaniem, suplikacyami i procesyą. Sumę celebrował X. infułat Dr Bąba z Tarnowa, kazanie patryotyczne wygłosił X. Dr Górka, profesor seminaryum duchownego w Tarnowie, znany działacz oświatowy i społeczny.

Polska i katolicka ludność Krakowa pospieszyła tłumnie na tę pamiątkową uroczystość. W nabożeństwie wzięły także udział podmiejskie ochotnicze straże pożarne oraz dyrekcya i urzędnicy Tow. wzajemnych ubezpieczeń im. św. Floryana.

Tylko krakowska straż pożarna świeciła swą... nieobecnością na tem pamiątkowem nabożeństwie...

Wystawa malarstwa dekoracyjnego. W szkole przemysłowej przy ul. Krupniczej odbyła się wczoraj między godziną 8 a 12 przed południem i 2 a 4 popołudniu wystawa prac pięciomiesięcznego kursu czeladników malarskich. Efektowne prace, wzory dekoracyjnego malarstwa domowego, ściągnęły liczną publiczność, która z zainteresowaniem przypatrywała się dodatnim wynikom 5-miesięcznego kursu malarskiego, urządzonego staraniem miasta przez Wydział krajowy. W kursie tym brało udział kilkunastu czeladników malarskich z Krakowa i prowincyi.

Sprawozdanie z „Żywego dziennika“ odkładamy z braku miejsca do wieczornego numeru.

Odroczone zgromadzenie. Zwołane do sali Rady miejskiej na wczoraj walne zgromadzenie Tow. urzędników prywatnych nie odbyło się z powodu braku kompletu. Wydział ma zwołać ponowne walne zgromadzenie najdalej w przeciągu dwóch tygodni.

Z boiska sokolego na Błoniach, przygotowywanego na ćwiczenia sokole w czasie zlotu grunwaldzkiego skradziono rozmaite przedmioty, jak przybory mietnicze i t. d. Sprawcę kradzieży aresztowano. Jest nim 18 letni terminator lakierniczy Kazimierz Göbl, który w towarzystwie 2 innych, niearesztowanych jeszcze kolegów, przedarł się przez parkan otaczający boisko sokole i skradł wspomniane przedmioty.

Samobójstwo w hotelu. Wczoraj, o godz. 9 tej przed południem wynajął pokój w jednym z pierwszorzędnych hoteli krakowskich młody mężczyzna, który zameldował się jako Leon Trautner, urzędnik pocztowy z Przemyśla. Trautner zamknął się w pokoju i zupełnie z niego nie wychodził. Zwróciło to uwagę służby hotelowej, która około godz. 5-tej popołudniu wyważyła drzwi jego pokoju. Służbie przedstawił się straszny widok. Na sznurze, uwiązanym na wieszadle kołysał się siny trup Trautnera.

Zarząd hotelu powiadomił policyę, z ramienia której komisarz Dr Gebhardt udał się do pokoju samobójcy. Przybył także lekarz obwodowy Dr Bernaciński, który stwierdził, iż zgon nieszczęśliwego nastąpił przed kilku godzinami. Denat nie pozostawił żadnego listu, któryby wskazywał powód samobójstwa. W ubraniu Trautnera nie znaleziono ani grosza, ani też żadnej legitymacyi lub papierów, stwierdzających tożsamość jego osoby.

Prawdopodobnem więc jest, że nazwisko podane przez denata — jest nieprawdziwe. Samobójcą — był młody, około 21 lat liczyć mogący, przystojny mężczyzna. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy rakowickiego cmentarza.

Śmierć pod kołami pociągu. Pogotowie ratunkowe zawezwano w niedzielę popołudniu na dworzec kolejowy, gdzie w oddzielnej ubikacyi złożone były zwłoki 22-letniego konduktora kolei państw. Franciszka Kolarza.

Kolarz wyskoczył z przejeżdżającego tuż obok peronu pociągu ciężarowego, zdążającego od strony Płaszowa, tak nieszczęśliwie, że wskutek pośliźgnięcia dostał się pod koła pociągu, pod którymi znalazł natychmiastową śmierć. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy cmentarnej.

Nagły zgon. Straż przewiozła wczoraj przedpołudniem zwłoki kobiety zamieszkałej w Łobzowie, niejakiej Borowskiej, do kostnicy cmentarnej. Borowska zmarła nagle.

Oszustwa asenterunkowe. Jak już w sobotę donieśliśmy, policya krakowska aresztowała szajkę żydowską, trudniącą się matactwami asenterunkowemi i uwalnianiem popisowych żydów z wojska. Aresztowanymi są 63 lat liczący Szymon Mahler, 85-letni Hirsch Feil i 54 letni Izrael Karthagener. Oszukańcza spółka ta pobierała od popisowych, przeważnie żydów, wysokie sumy, obiecując zupełne uwolnienie ich od służby wojskowej. Sumy opłacane przez popisowych wynosiły kilkaset a nawet ponad tysiąc koron.

Żydzi ci mieli zapewne wspólników w aferach wojskowych, od których zależy uwolnienie popisowych od wojska. Aresztowani na razie zupełnie milczą i nie wymieniają swych wspólników, tak, że policya odstawiła ich obecnie do sądu, pod zarzutem oszustw dokonywanych na popisowych.

Śledztwo dalsze jest w toku. Prowadzone jest ono w tym kierunku, aby wyświetlić o ile i jakich wspólników posiadała szajka żydowska.

Jak się dowiadujemy, policya aresztowała także niejakiego Mojżesza Herzberga, który chcąc syna uwolnić od służby wojskowej, prowadził układy ze spółką oszustów żydowskich. Herzberg będzie prawdopodobnie przesłuchiwany jako świadek w całej tej aferze.

Żołnierze hulają. W niedzielę około 9 wieczorem napadł jakiś żołnierz na ul. Józefa, na Kazimierzu, na rysownika Józefa Kaubala, którego poranił bagnetem w głowę. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

W tym samym prawie czasie na montera wodociągów miejskich p. Franciszka Śliwę, napadł znowu jakiś żołnierz na plantach Dietlowskich i zranił go bagnetem w rękę. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Włamanie. Do warsztatu pyrotechnika p. Mądrzykowskiego przy ul. Łobzowskiej włamali się wczoraj dwaj młodzieńcy: 15-letni Andrzej Porębski i 14-letni Aleksander Szynalik i skradli szereg przyrządów pyrotechnicznych oraz kilka koron. Włamywaczy aresztowano.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister robót publicznych zamianował koncepistę poczt. Dra Antoniego Riehla koncepistą minister. w ministerstwie robót publ.

Minister handlu przeniósł asystenta rach. Emila Schneidra z Wiednia do Lwowa.

Dyrektor poczt przeniósł asystenta poczt. Józefa Kellera z Husiatyna do Gorlic.

Ze sportu footbalowego.

Zamiast zapowiedzianego na niedzielę matchu „Wisły“ I. z „Cracovią“ (jun.) odbył się match „Wisły“ z klubem czeskim z Morawskiej Ostrawy, który niespodziewanie, bez poprzedniego zawiadomienia do Krakowa zjechał. Match odbył się nie na boisku zlotowem „Sokoła“, ale na otwartych błoniach, linami odgraniczonem boisku „Cracovii“.

„Biało zieloni“ Czesi reprezentowali drużynę słabszą od „Wisły“. Ta zaś tak pod względem kombinacyi, jak i tempa — od samego początku gry korzystnie wyróżniała się od czeskiej drużyny. Do pauzy mimo stosunkowo dość licznych ataków, przypuszczanych przez „Wisłę“ do bramki przeciwników, zdobyli „czerwoni“ tylko 1 punkt.

Po pauzie żadna z partyi nie zdobyła żadnego dalszego punktu, tak, że ostateczny wynik matchu jest 1:0 („Wisła“: klub czeski).

U Czechów podnieść należy bardzo dobrą obronę i znakomitą grę bramkarza, który kilkakrotnie uratował krytyczną dla Czechów sytuacyę. W czasie matchu zaszedł też przykry wypadek.

Mianowicie jeden z członków „Wisły“ kopnął leżącego na ziemi bramkarza czeskiego tak silnie w ramię czy pierś, że bramkarz czeski przez 10 minut był nieprzytomny i gra musiała być przerwana.

Wracając do ostatniego wyniku matchu, zaznaczyć należy, że walka skończyła się zwycięstwem „Wisły“, która w ten sposób przyniosła nowe laury temu stale rozwijającemu się klubowi.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“

Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7